ZONA WYCWICZONA

Melius autem ſic.

Dla Młodźianow tych, ktorzy wiek ſwoy iákoby Wioſnę w Zimę obracáiąc; Letnich y Iesiennych ſzukáią pożytkow y wczáſow.

Wprzod od Jego Mśći.

P. ABRAH: PROWANY

Káwalerá Máłteńſkiego.

A teraz powtore od

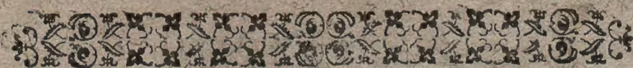
IANA KAROLA DACHNOWSKIEGO

N. B. świátu vkazána.

Fælix homo cùm omnia à limine ſolutat.

Czytáncom.

ZYiąc ná źiemi, á rozumnym okiem
Pátrząc ná wſzytko poświećie ſzerokiem:
Człowiek: milſzego nic nie ma dla śiebie,
Procz przyiaćielá, przy powſzechnym chlebie:
Ktorego tylko Bog z niebá podaie,
Iednocy ſercá, rowna obyczáie.
Ták Małżonkowie w Rayſkim welwederze,
Nierozwiązáne przyieli przymierze:
Podźiśdźień rzekłbym, że ſie roſplotáli,
Dlatego Author bezłożeńſtwá chwáli:
Swięte małżeńſtwo, ſtoi w ſwey powadze:
Tylko brákowáć ia głowkámi rádze,
Iż káżda przymiot ma ſwoy białagłowá,
W żołądku: byś ią vwárzył, ſurowá,
A przećiebym ia gánił, co kto lubi,
Niewſkoram pewnie: ten naydźie ow zgubi.
Kiedy kto łáknie, ſmakuią potráwy,
Y młodźieńcowi małżieńſkie zabáwy.



Bez żennemu Discurs vważny.

Zrozumiałem/ że WM. Memu Mściwemu Panu Żona námyslił/ iáko to tym/ ktorych ná Domatorstwo szczescie vknowáło/ miła nowina/ ták mnie Kawálerowi beszennemu niepocieszna ktory ludzi ná to z przyrodzenia/ z wychowánia/ z doświadczenia z cnoty sposobnych/ áby odważnie Oyczyźnie służyć mogli iáko rad widzę/ y miłuię ták y tym tego życzę/ áby nie w domu/ nie przy kádzieli/ nie przy żeninych pleszczotach nie przy dziecinnemi wrzásku/ y kolebkách żywot Sárdanápálski y Heliogábálski prowádzili/ ále potem Marsowym skropieni/ w pracy w czynności/ w obronie Oyczyzny/ vciechę y wszytkie roskoszy swoie pokładali. Tákiego ia WM. mego Mćiwego Paná widząc/ w ktorym nie tylko przyrodzenie odważna iákaś z sobą sporka z Fortuną skarby swoie záwárło ále y cnotá przybráwszy sobie nierozdzielny swoy cień stawe ták piástowáć chćiáła animusz WM. mego Mćiwego Paná/ ná rzeczy wielkiey y zamysły wrodzony/ áby nie tylko ty Koronie nászey ále wszytkiemu Chrześciáństwu vmiał bydź/ y mogł pożyteczny: bo vbolałbym nád tym á záiste nie lekce gdyby tá nowiná/ ktora day Boże żeby niepewna vszu moich doszłá/ do skutku przywiedziona byłá. Przyiaćielski ábowiem w zdrowiu/ w imieniu dobrym stawie w reputácyey szwank/ spolny iest z przyiaćielem á nieprzestrzedz gdy możesz/ y w szkodzie bráterskiey zmilczeć/ nie iest bydź brátem ále kátem. Gdybym widział y wiedział w twym zamyśle pożyteczne y vczćiwe y potrzebne/ á ktoreby nie życzył/ nie tylko śmiertelney żony/ ále żebyś sámą Dyánnę z niebá ściągnąwszy/ nieśmiertelnym z wiąskiem sobie zá przyiaćiołkę y towárzyszkę/ mogł w dom wprowádźić; ále widząc żeś vrodzony w Krolestwie wolnym/ wolność twoię zá lekki polag przedáiesz/ ktorey wszytko cokolwiek go iest ná świećie kopáne y niekopáne złoto nie opłáći/ nie okupi nie zrowna. Pánemes sobie iest/ roskázuiesz/

y czego chceß dokázuieß / idźieß zgołá oślep / więźień y niewolnik żony twoiey w okowy iákieś z ktorych ćie tylko sáma śmierć wyzwoli y odkuie chceß podobno żeby przy tobie inna zostáło tey zácnośći / tey vrody / tey mocy tych dostátkow / tych fortun / y z ták zacnego człeká ćieniem tylko iákimśi chceß być człowieczym wyzuwßy ſie z sámey człowieczeństwá ſukienki ieslis nie vznał co bol głowy? ieśliś dotąd áni Doktorá potrzebował / ániś go wołał / przywołaß y poznaß ież go będźie potrzebá / á podobno tákiego ktory twey ſkáżoney przez żone y obyczáie iey głowy nie vleczy y nie nápráwi. Jeden ćiężar poddáni twoi mieli drugi przybierzeß gdy żone w dom wprowadźiß zá ktory á nie ledaiáki Bogu odpowieß. Mátce ſwey włáſney ktoráć żeć ieſt dána: wprowadzaß ná zgrzybiáły kark ſynową / ćięßße nád on kámień ktory Syſyphus w Acheronćie ponośi. Słudzy ktorzy rządu z ręku twoich pátrzáli y roſkazánia mußą oczy vßy / y ſerce rozdwoić / y iuż nie ták ćiebie / iáko Pániey twoiey słucháć ktora ćie w inakße kleßcze nád twe ſpodźiewánie vymie.

Nie ná toć Oćiec ſkarbił / abyś zápámiętawßy pierwßey mátki twey y dobrodźieyki / to ieſt Oyczyzny / złoto ſrebro ktore po nim pozoſtáło w ogniwá w łáńcuchach / w pętá niepotrzebne rekumánele / w Kánaki y Kámienie ktore tylko ſámym oczom á nie rozumowi świecą / ná robaki tkane bez ktorych y Monarchowie światá przed tym świetni y w powadze byli złał zrzućił y obroćił / ále żebyś rzeczy poſpolitey ſkárbił ktorey kto co da nie vtráći / á częſtokroć te pętá złote ktoremi ty żone krępuieß / podobno iákiego Pániey twey kochanká z oczym y ty wiedźieć nie będźieß porátuią / á vważ że to weſele twoie będźie nie ſmutna śmierć ná ktorym przy ták wielu wodzach y gośćiach wprowadzą ćie ná kobierzec śpiewáiącz y gráiąc Longa miſeria breue gaudium á ty weſoło pod miecz ßyie wolną ná tym plácu dáieß. O wężách powiedáią że z ćießkośćią idą do tego ktory ie záklina. O źrzebcach że im vzdá nie ſmákuie gdy ią ná nich kłádą: y woły poniewolnie

ßyie

szyie w iárzmo dáia. Złodzieiá náwet w powrozie przywieść trzeba. Ty sam ná znamienie czy twoie czy niewieśćie munsztuk ná sie biorąc/ y szyie w iárzmo wkłádaiąc/ dobrowolnie bieżysz iáko ná szubienicę. O niebożę dwoiákoby ćię żałowáć iedno żeś ták mizerny/ á druga że nie znasz mizeryey swoiey. Ale pisząc to obá y ia y ty mym zdániem iesteśmy bałamucti/ ty żeniąc się/ rozumiesz żeś się y żony doskonále vćieszył/ á ia pisząc spodziewam się że nie vćieszysz alem ia przećie mym zdániem mnieyszy/ bo się kusze o rzecz acz nie łátwą/ ále podobną/ ále y ty spodziewasz się rzeczy/ nie tylko trudney/ ále zgoła niepodobney. A list ten ktoryć pisze/ pewnie ćiebie czytáiąc rośmieszy/ ále wiedz o tym że ia pisałem go ledwie nie płácząc ktory list nie ták ćię rozśmieszy iáko kogo inszego twoie ożenienie: Jeśli tedy gárdzisz moią rádą/ przynamniey prosbą nie pogardzay/ bo wiem że przydźie do tego że tym listem rzućisz/ ktory przećie każ schowáć ná potym/ ábyś go po ożenieniu przeczytał/ á ieślić do tego nieprzyidźie/ że się w głowę nie záskrobiesz y z serca niebędźiesz żałowáć coś vczynił/ tedy ia ábo nie Káwáler/ ábo ś ty nie człowiek ábo twoia żoná nie białagłowá bo wierzmi záprawdę/ iż żenić się á żałowáć/ zá sobą to oboie nierozdźielnie chodźi/ y niepochybi że kto iutro chce żáłowáć/ niech się dźiś ożeni. Jedne ze dwuch rzeczy przećiwnych koniecznie te ábo owe mieć muśi. Jeśli káżda tedy/ y tá ktora ty poymaiesz z żoną. Żebym tedy niezbładźił/ ták rzecz záczynam.

Żoná ktora ćiebie poymuie/ z tego dwoygá muśi mieć iedno/ że będźie piękna ábo szpetna: ieśli piękna to w niey Bogá niemasz prágnąc żeby ią miał zá iedne Boginię: Jeśliż szpetna to ty choć bydź nierád muśisz od niey stronić. Jeśliż piękna ledwie nie wszyscy ludźie ią miłuią. Jeśliż szpetna wszyscy się nią brzydzą: strzedz tego co wielom miło trudna: kocháć się w tym co drugim brzydko niepodobna. Jeśli piękna siłá będźie coć iey zayrzą. Jeśli szpetna siłá ich będźie ćię żáłowáć. Mieć to czego mi záyrzą/ á słucháć że mię żáłuią/ oboie nieszczęśćie człowiecze Jeśli gładka to y py-

ná bo to zá tym idzie/ iák cień zá ciáłem. Fastus inest pulchris, sequiturq; superbia formam: Jesliż ßpetna/ áż tobie nie wierzy/ bo iesli ma rozum w głowie/ á zwierciádło ná ścienie/ łátwie porozumie/ że ty musiß pomyślić ná stronę. A oná vwierzywßy/ pewnie też swego nie záspi. Jesli gładka/ Boże przykázanie (Nie pożądáy cudzego) połamie. Jesli ßpetna/ trudniey owo drugie wypełnić. Opuści człowiek oycá y mátkę á przystánie do żony. Jesli gładka/ co żywo iák do celu po oknu zmierzáć będzie iák wroble do sowki dziw dziw dziw. Jesli ßpetna káżdy weyrzawßy zmarßczy nos á iesli ia gdzie w posiedzeniu wspomina wßyscy iák od żołwia oczy odwrácáią choć iey nie náwidzą. Jesli piękna/ á to będzie iáko czárá w Gdáńskiey Gieldzie ktorą wypić/ á niewychnąć trudna/ ták te obaczyć á niewestchnąć niepodobna. Jesli ßpetna/ to iáko álmogorz w gárdle/ raz ią wspomniß/ á trzy rázy plunieß. Jesli piękna/ to domá leż dla niey/ y spráwy twoie dla ktorych z domu pod czas trzebá było wynisć odłogiem leżą: zá czym z tobą po dyable. Jesli ßpetna/ to w domu podziesiąci/ bo sie w nim nie osiedziß dla iey przemierzłości. Fœmina siquidem ab initio peccati aucupatrix fuit, estq; subinde inexhaustus malorũ fomes, hominis confusio, insaciabilis bestia, continua solicitudo, indeficiens pugna, quotidianũ hominis damnum impedimentum viri, incõtinentis naufragium, adulterij vas, perniciosum prælium animal pessimum, grauissimum põdus, insanabilis aspis homanum mancipium, fatalis necessitatis inuolucrum, iuuentutis expilatrix virorum rapina, senum mors, patrimonij deuoratrix, honoris pernicies, pabulum Diaboli, ianua mortis inferni suplementum. Ale co dáley mam powiedzieć o tych dwu kondycyach rzekę: Jesli gładka/ aż okázya ludziom do zgorßenia: bo káżdy pomyśli podobno Páni niepewna wspomniawßy ná ono że cnotá y vrodá krzywo ná sie pátrzą. Lis est cum forma magna pudicitiæ. Jesli ßpetna káżdy nie mowie vwierzy/ ále przysięże/ żes był snadź oslnął/ ábos wielką miał gorączkę/

ktedyś

kiedyś ia poymował ábo drugie ná ten czás gládkie były / ábo tá iedná byłá ná świećie. Jeśli gładka przestrzegay żebyś nie ſtráćił włáſn[illegible] z práca z ßkoda y ſromota: bo vbi Helena, ibi Troia. Jeśli [illegible] na pożadayże cudzego zdrowie / vcżciwe ſłá/ wo / fortune przyiáźni y duße powieśiwßy náliczku. Jeśli gładka / to z domu twego. Theatrum Komedyantom Zona two/ iá Komedya á tyś Komedyánt / á co żywo pátrząc ná was w śmiechu y vrągániu. Jeśli ßpetna to dom twoy piekło / Zoná Dizbel á ty ſam właſna dußá co ćierpiß. Jeśli zás twoiá Zoná ktora poymieß bedźie młoda boy ſie iey pomoć do ſtárośći. Jeśli ſtára áczći ná żołądku tám coś vſtáwicżnie giemżi / pátrz ná niee bo iey coraz niewiedźieć czego niedoſtáie. Poymieß młoda / to bez przeſtánku miły kupcie mi to / ſpráwćie mi to á leßcze y to. A ták temu końcá nigdy nie bedźie. poymieß ſtáro to zás káżdy dźień rządźić toba ták vcżynić / á to zás ták ináczey áż ſłucháć mierźiono Jeśli názbyt młoda nic nie bedźie vmiáłá / á ieśli obſtárß / nie be/ dźie mogłá: tam tey nie doſtáie rozumu do rządu domowego / á tey do dźiatek rodzenia ſpoſobnośći.

Jeśli poymieß vboga wyglądayże z nia vboſtwa / ábo nie/ ßcześćia twey chudoby. Jeśli bogáta / to záraz y pyßna. Jeśli vboga muśiß prećiachno z nia pozbyć ieśli maß trochę iáka chćie/ bá á boday nie prędzey nim ći przyidźie záżyć małżeńſtwá. Jeśli bogátá / toś iey ſługa á nie towárzyſem: bo ták bedźie rozumiáłá żeś ty z iey nogi / á nie oná z twego żiebrá ſtworzona. A niedźiwuy proße żeć tu piße śiłá rzeczy ktore wielu ożeniácow potyka / rozu/ miejąc iż to moie piſmo w ludźiach rożnych pożytek vczyni.

Wracáiąc tedy słowá moie do záwźietey perſwázyey. Jeśli tá twoiá żoná co ia poymieß / bedźie ſtánu rowniey ßego niż ty áżci záraz z nia lekkie vważenie od ludźi. Jeśli zás ſtanu więkßego / to maß páná nád ſoba. Jeśli nie rodowita / gdźież twoiá potega z przyiaćioł. Jeśli rodowita / áżći páni co raz powinnemi groźi. Poymieß zacnieyßa niż ty / áż iey Oćiec pánem tobie / á Brácia

ley niech

iey niechca będźie ßwagrámi ále opiekunami. Jeśli rzewnieyßa/ bądźże iey Protektorem á rodźinie prowiſorem: támćie co raz to rátuyże á ći bez przeſtanku dayże wołáto. Jeśliby ś trafiłá pełać cáłe wſtydliwa/ ácż to trudna ſnadź nie podobna/ bo powiádáią o tych że wſtyd tam kedyś/ potrwoże miedzy ſobą rozßárpáły/ y ledwie go co która doſtáłá to iuż będźie rozumiáłá że go ma ták wiele/ iż zá iego záſłoną wßyſtko ſie iey zeydźie y że tego nikt nie wie/ áni widźi/ co oná robi. Jeśli nie wſtydliwa/ iuż niewiem co rzecż to ná to źle nie oſtáie rozumu: im barźiey dom oniey zámykaß/ tym bárdźiey ludźiom ocży y vßy otwieraß/ káżdy w podźiwieniu nádſłuchuie y pátrzy co ſie tam dźieie. Rara Phænix mulier bona.

Zechceßli iey też dáć łáncuch ná ßyie/ lubo káydány ná nogi/ bądź káptur ná ocży/ przećie vważay pilno iáko chodźi/ co y iáko czyni co iey zá zábáwká/ czy liſtow nie piße/ czy ocżyma ná kogo nie rzuca/ czy poſłow y podárkow od kogo nie miewa: Jeśli obławiß to że ć podeyrzana/ áż ty v ludźi zoſtánieß bezecny: Jeśli nie obłáwiß/ áż rzeka żeś kćiuk. Jeśli białagłowá niewſtydliwa prożnuiąca y w domu niepracowita/ ſámá ta ſromota wykole. Jeśli iey też ták popuśćiß/ áż oná gorßa: bo która iuż wſtyd ſtráći/ w ten czás ſie popráwi/ kiedy biała ßata z Jnkauſtu wypierzeß. Tota Histrio, ludio, & scurrilis, totaq; venenum. vrit videndo & inficit tactu. Jeśli trzeźwia ty wieſz że nic nie piła inßego iedno wode to ćie będźie miáłá z rozumu. Jeśli pijanicá. (ácż to nie podobna żeby która nia byłá ná świećie bo o tym nigdy nieſłycháć tylko to w Polßcze ſnadź ſie tákie znayduią/ czemu ia niedokońcá wierze) ácz y tam powiádáią/ że ich napoy więcey co vmieła pijańſtwo pokryć mdłośćia ábo choroba: á mam i prawdę rzec naydźie tákowe białegłowy zelbem y gárdźielem że ich ſam Diabeł nie przepiie áni prześiedźi/ á ony przećie vdáią ſie zá trzeźwie/ choć káżdy dźień pijáne v mężowie toż o nich rozumieią że trzeźwie. Felicius sepelieris vxorem talem quam duxeris. Radźił-

bym

bym tedy w tákiey spráwie poiąć Arcyzwodnice / bo ná świećie po grzechu nie masz rzeczy sprosnieyszey nád niewiáste pijána. Bestia crudelis est cor prauæ mulieris.

Jesli chcesz poiąć wdowę to iuż z nieboszczykiem bez przestánku ná plác wyieżdża. Jesli Pannę / to sie wśiadkę vbierze nizli ią poymiesz wszytkę przeyrzeć zda sie coś osobliwego: po Weselu áli oná w Jezowey skorze bárzo ostro kolácey áż ty niewiesz co z nią rzec kiedy iey Mći niekmysli. Jesli głupia: polecayże y dom y gospodárstwo sąsiadom. Jesli mądra: polecayże sie męszu Pánu Bogu / támtá wszytko z domu nogámi do gory wywroći / á tá y rozum weźbie chłopu. Jesli niepłodna áż masz dożywotnim vtrapieniu rozumieiącie Pan náń rozgniewány / y sámo przyrodzenie nie dawszy mu potomká / z ktorey przyczyny w Małżeństwo wstępowáć niebespieczny miedzy ludzmi / tusząc o sobie że nie cáły człowiek: cudzych dźieći nápatrzyć sie nie może / wyrzawszy ich kupámi iák świerczkow ná gniazdźie pod czás widźi szpetnego y nędznego synká myśli sobie byćie mieć iáko zá swego. Jesli zás żoná płodna: áż ty mężu w częstych pologach wydawasz dwoláko á gotowy rece ná traiáká prácą sam zawiádowy o domowym rządźie co własnie oney należáło. Znowu zás miey stáránie o żenie: á náostátek myśl y o sobie zdobyway smácznych kąskow słodyczy trunkow wodek / etc. etc. Pożyczasz obićia vbiorow kosztownych okryć pánią y ná to czymbyś ią vćieszył. Sliy po Bábę zá kilká mil / choć to doma lepiey niewiásty vmieią / zámawia y mámki ná rek przed pologiem. Szukay piástunek coby pilno dźiećie piástowáć.

Czásem y máłe dźieck rozśmieszy, á czásem
Y piástunka vćieszy, á'e kiy zepásem.

Zdobyway Kmoszek domow wielkich Bakálarzow mądrych Pedágogow pilnych. Słuchay co raz ono pániczce niewiem czego gdy brzemienna chodźi / rodząc dziwy robi wola we dnie przekwintuie w nocy lámentuie: Dźieći płáczą / á mámki spi wáią / nie rzekę że z ćiebie szydzą / gdy co raz przyszedszy mowią. Dayże

pánie / dayże: á zatym w rzeczách twoich wszelka szkodá przez
niedbalstwo czeladzi niż pożytek przez twoie stáranie.
Nuż synowie iesli dobrzy a vmieráia to płakáć / iesli źli á żyia /
dopieroż frásunek że żyia. Jesli dobrzy a vmieráia / to iuż z dwoch
stron dwa bole sermuie mieczami w sercu oycowskim pierwszy z tąd
że syn dobry był a vmarł / á drugi pátrząc ná żonę gdy omdlewa z
śmierci synow swoich. Cud ieden że ociec żyw zostawa. Jesli ży-
iąc źli / żałuie serdecznie że ich kiedy zrodził / sam ie sie kiedy żenił
á podczás przychodzi do tego / że sie Ociec przykłáda aby synowi
żywotá skrocono. Rodzali sie dziewki to iuż niepotrafi ociec wo o /
żeby z nimi żało ow ni skrocono: bo iesli mądra corka to oyca kedy
chce w pole wywiedzie z ~~...~~ prostaczka sáma niewie kiedy koiá
zápuści do miesá. Jesli masz gładkie corki trudno ich strzedz iesli
szpetne trudniey zá mąż wydáć. Jesli stanu wielkiego szukayże
iey mężá rownego. Jesli stanu Mieyskiego / to niechce iedno zá
Szláchcicá. Jesli zchodzi ná połagu to zbabiecie w domu: iesli
ná cnocie to wciechá Panu oycu aż mu we bie trzeszczy / gdy ie-
szcze páni Matká przyśpiewuie: wiem ia iáko swoie corki cho-
wam to ociec rad aż drugdy od rádości Pániey matce da pozawoy-
ku czym twárdym dopieroż oni co zdaleká pátrzą pytáią co to tam
zá hałás? Jdzie corka zá mąż bez woley oycowskiey / aż iemu sromo-
tá / idzieli też po iego woli / to gorzie rozumiał że dziewki y kłopotu
zbył z głowy / áni postrzeże iák nabędzie w dom źierápká / od kto-
rego co raz dziewká vcieká do oycá aż pan ociec rad gościom.
Synowie zaś co raz pospolicie żony przywodzą w dom oycowski
nieznośne / ktore dziatek národziwszy / niczym wiecey niemyślą /
iedno żeby co rychley dziedziczyć po oycu. Słuchay dáley coć o tym
náśleniu piszę. Jesli żonę poymiesz gorliwą to musisz rozumieć że
pewnie ma w sercu kogoś inszego. Jesli łagodna y rozmowna / to
mniemasz że cię zá nos wodzi. Jesli wesoła / to rozumiesz że ia do-
szły od kogoś pocieszne nowiny. Jesli wzdycha / to pewnie nie ná
cie wspomniawszy. Jesli dobra boyże sie żebyć pierwey nie vmárła niż

ła niż

ła niż ty. A stroi się to pewnie nie dla ciebie: á nie stroi / toć musi się obmierznąć. A stroiß ią sobie wáruy żeby nie komu inßemu. A broniß iey czego áż się puka od gniewu. Tam cię wßyscy bałamutem zowa gdy ią stroiß a tu zaś łákomym y skąpym gdy iey czego broniß. Vyrzyß ią á ona gada z mężczyzną aż ty rozumieß iáko sam wieß. Gada z niewiástami / to ty rozumieß że podobnie z wodnicami. Rozmawia z powinnemi / rozumieß że o twoiey kalectie. Rozmawia z obcymi dopieroż vważay: bo kto ią wie o czym tám ßermuie z nimi. Nie strzeżeß iey to ma okazya y sposobność do wßytkiego ábywßy dobra musi być zła. Strzeżeß iey sam niepochybnie wykręci: bo im czego bárziey zábraniaß niewiástom tym ony goręcey zmierzáią do tego / á zwłaßcza gdy w czym przemorzone. Każeß iey strzedz inßym to iuż ci czynią to czego inßym broniła / záczym trzebaby straża nad strażą mieć. ażby temu końcá nie było. Napisał o tym Daniecki.

Niewierzył żenie, a niemiał też komu.
Słudze rozkazał by pilnował domu:
Á tá sposobem tym stroża vżyłá.
Dała mu w garść, y galantá wpuściłá.

Ale co daley? ábo iest wstydliwa abo nie. Jeśli wstydliwa y to iuż nie strzeż aż ci ona w kąty: Jeśli nie wstydliwa? áni mysl wstrzedz iey według potrzeby tesżcze oná z ciebie nádáruie / y kurkać vkaże. Jeśli iey poruczyß wßytek dom do rządu to zechce z ciebie mieć sługę. Jeśli sobie część iáką zostawiß domowego rządu / áż oná rzeczy [illegible] iey niewierny chciał czá'em niemaß komu. Vczyniß ią Pánią w wßytkim to iuż Pánie męzu nie wdaway się w żadną spráwę ani w żadną rzecz domową przyiaciela w dom nie proś z domu nie chodź bez iey woli nie dáway nikomu nic z domu bez iey wiadomości chceßli ozdobnie strzec ábo co gorßego nie obiecuy nikomu nic aż [illegible] wziąwßy. bo inaczey zostanieß niesłownym. [illegible] w domu [illegible] myśli á [illegible] rządami / to pani ná [illegible] woli iák ná woli. Z domu nie iedź bez iey woli

chybá ią z ſobą wźiąwßy / by też y zápał mile : á czo tákich rzedźiechách nigdźie pod Słońcem nie ſłycháć / iedno ſnadź w iedney częſtce Europy v Polakow / o ktorych niewiaſtách śiłá rzeczy nie podobnych do wierzenia/ v nas tu czáſem ſłycháć / czemu ia wiáry nie dáie iáko y temu ßáleńſtwu co o nich mowią ; że y po śmierći czynią ich Pániámi we wßytkim / bo co mi to zá ſpoſob oświadczenia miłośći wzáiemney ? Pánie dożywoćie ź by dźiatki máłe (w ktorych ia żyiąc nie vmieram) odźiewáłá y mnie wnychże po śmierći miłowáłá; A oná mnie zá to dawßy kßule w doł nie má iey potym z czego vkroić ná dźieći ßedßy ſámá zá Iunaka ábo Piotrkosia iáktego máiętnośći pozáwodźi ábo popuśćißy. Tákże go y potym ſáme dyabeł weźmie Dźiedźic do niey nigdy nie tráfi / zwłáßczá ieśli cże gdy preſtácżek / á ile zá tákim wychowániem iákiemu Páni mátká dáłá.

Ale wroćmy rzecz do tego oczymeſmy mowili : Ieśli tá twoiá Páni co ią ty powmuieß nie nabożna / wáruy żeby czárami y dyabły nie narabiáłá. Ieśli nábożna / to gorzey bo vſtáwicżnie w Kośćiele ſeymuie : y nie wſtyd to Pániey trzy ábo cztery godźiny ná kiermáßu zmitrężyć y otużey.

Rádá chwali kogo ? miey ná to wzgląd że go pewnie miłuie ? á gáni coć go rádá widźi : bo ktora mądra narychley temu ná áie co go rádá widźi. Vmieli czytáć ? piſáć ? to liſtki to ſwiſtki bez przeſtánku : to poſłowie / to baby / to zwodnice iedná zá drugą: A nieumie / tákże źle iákoby vmiáłá. Naydźie piſarzá coiey nápiße y Sekretarzá co przeczyta pięknie ćie z domu wypráwiwßy. Vmie czytáć / á rádá śile czyta to w ten czás zbiera iád iák pájak á śieći ná ćie iák ná muchę dźiecie. A ćicha milcząca wárá ieſt tu ogień pod tą pokrywką wára byś ſie nie ſparzył. Ieśli iednemu ſłudze wßytko roſkázuie ? to go znáć miłuie bo korzyſta w iego vſłudze. Ieśli ktoremu nic nieroſkázuie? rozumiey iże nań łáſkawa y przeto go ßánuie. Ieślić przyydźie wprzod vmieráć niż tey ? á ty w bo-

łáźni że twey śmierći páni do nieſławy przyidźie. Jeśli záś oná pierwey vmrze áż ná ćie wßytkie klopoty domowe myśli záraz iákoby pogrześć niebożkę iákoby poiąć inßą zwłaßcżá że maß máłe dziatki w domu. Jeśli dźiatek nie maß záraz bądź gotow wroćić połowę poſágu / á co wiedźieć ieśli nie cáły. Jeśli tá co ią znowu poymieß ma dźieći áż zwiodßy ie do kupy z ſwoimi / o Boże iáká tam mießánina nie mowie tylko miedzy dźiećmi / ále miedzy wámi ſámymi. Náz ieśliś wdowę poiął co dźieći nie miáłá záraze-mes frásowliwy / że podobno z tobą nie będźie ich miáłá. Zechceß ią mieć ná wodzy / a oná tym gorßa. A rádá ſie miłuie / to ćiebie ludźie máią zá dudká: broniß iey tego / to záś ludźie mowią zły ná nie / Zechceß ią mieć we wśi to dźieći z chłopieią / wiec ty do płu-gáw ná pole / á páni ieśli dobra goſpodyni / z kądźiela do Máćká doyrzy ieśli dobrze ſiecżkę rzerze. Chceß ią w mieśćie chowáć / áż páni niezdeży liſtow piſáć y cżytáć / y poſłow ſłucháć. Przy niey záwße śiedźiß / to rzadki dźień bez ſwaru. Odieżdaż gdźiekolwiek myśl że o niey / że tám po diable cżego nárobi. Dopuśćiß iey przeſußáć ſie miedzy ludźmi / áż ćie wnet pálcem vkázuią ſobie broniß iey te-go / to ſwár. Chowaß ſámę w domu to ludźie záraz rzeką nie dár-mo to. Daß iey iáką młodą towárzyſzkę / to ſie ony wnet obiedwie rozgrzeßą daßli ſtárą to rzeką że iey chowaß z wodnice. Jeśli ćie nie miłuie / to ty iuż ſpiß z nieprzyiaćielem ſwoim / á ieśli miłuie / to wßedy ſpieguie gdźie iedno zechceß iść. Jeśli iey nie miłu-ieß záś niewieß iáki żal ćierpiß. Jeśli miłuieß záś niewieß cże-mus dla niey w bojáźni / Chodźili dźiatkámi / to w klopoćie y z nią wraz boleieß. Chorwie / áż ty w fráſunku. Vmiera á ty lá-mentuieß. Poymuieß ią nád wolą rodźicow á żoná poſag tráći á ty nieprzyiáźni nábywáß. Jeśli ią poymieß ná złość ſwoim / toś ſobie gorzey vcżynił / bo dla tego y oná niechęći nábywa v twoich. Jeśli idźie zá ſie poniewoli / to tám nigdy pokoy nie będźie. Jeśli ią ty poniewoli poymieß / to vſtáwiczna woyna / ieśli ią poymieß z ſámey miłośći / otárßy oſkominy precz tuchno miłość obroći ſie w ni-

weč

więc bo ten zły duch p[illegible] wywietrzeie. Jeslić ią dano wybie-
rać miedzy inszemi, to znać że miała foremnieysze przymioty nad
insze, dla ktorych żeś ią poiął [illegible] pánny że barziey niż potrzebá.

Jesli cię przymuszą przyiaciele abyś ią poiął aż ty nie uciechę / ale niewolą mieć będziesz ktorey się ustáwicznie przydzie mácić ná żenie. A iesli też żoná przymuszona od swych zá cię idzie, á lis zá-wsze smutna y żałosna nieczym niemyśli tylko opátrzenie nád tobą bo coż zá uciechy? y czego dobrego czekáć w tym domu? gdzie iedno drugiemu niechce być mężem abo żoną. Trzęsienie ziemie wszytko obala stáwy przerwáne nie zatrzymáią sadzawki. Zaćmienie słoń-ca wszytkich rzeczy ná świecie dolega. Coż w tákim domu gdzie po-niewolne małżeństwo bo gdzie głowá boli abo członki przednieysze iuż tam źle o człowieku tak dom w ktorym żoná serca nie ma do mężá upadać pewnie musi. Jesli w iey rodzinie były y tákie / y owakie osoby, to wiesz że każdy z przyrodzenia skłonnieyszy do złego czego chcesz czekáć po żenie? Jesli Ociec iey był iáki nikczemny to pewnie y iego dzieci. Jesli mądry to wiesz, że pospolicie mądrzy Oycowie głupie dzieci rodzą: a przyczyná tego że rodząc ich fá-miná ten czás rozumu nie máią bo co wiedzieć o czym myslą:

Y twarz nie záwżdy umysłu odkrywa,
Y zwierzchna postać ludzi oszukiwa, Piotr Kochánowski

Jesli twa żoná nim zá cię szłá miáłá zalotnikow mysl o tym czy ich teraz niema? Jesli bywszy dziewką niewiedziáłá co miłość, to pewnie zá cię poszły zawsze będzie kwásna. Jesli tylko iedno ty sam ożeniłeś się pokwapił aby á przeciw tobie nie uszła to z nią bywszy tákaż będzie áż do sámey śmierci iáko krzywe drzewo. Jesli przeciwnym sposobem byłá dobrzochna przeciw tobie to po-dobno y komu inszemu niż zá cię szłá a podobno ná potym táka bę-dzie. Kup wszytkie co raz v drugi przeciwny co nie trzeba się idź wyuá-żda że co czy wyrzą, to ież wszytko kupuy, bo cię tak oszwodzi á nie kupiwszy to gniewy, to hałasy.

Przez zbytki żon swych z wstrzyste myśli,
Niektorzy w wielki niedostatek przyszli, X. Stan: Grochowski

Przy-

Zoná wyćwiczona.

Przyganiſz iey w czym/ puka ſie/ v ładu vanitatis mancipium. Pogroziſz iey czym/ ona tobie też na [illegible] co [illegible] iey nie codaſz to iutro powie iam ſtadom [illegible] ma budka w domu. Vbijeſz ia/ pokiſz w tey nieprzyiaciel naſz kiedy naylepiey wſpomni to/ przepuściſz iey tym ona gorſza y nieposłuſzna.

Poymieſz ia z rodſtwem [illegible] y ſam to cie ſobie nieważy. Poymieſz z inad coż z niey za pociecha gdy rażi do ſwych z ktorych ſie ty niegdy nie pociesziſz. Powieſz iey co taiemnego [illegible] nie powieſziſz to narzeka że iey nie wierzyſz zgoła malignum compendium.

Co záś z ſtrony Meżowey.

IEśli niemaſz przyiaciela y coż po tobie na ſwiecie y á ieśli maſz ktorego kochanego y ſerdecznego żona puka ſie od żalu ktora na tym [illegible]/ áby wſzytkę miłość ſwa y ſerce w niey ſamey vtopił. Młodyś á żeniſz ſie to bárzo ráno ieśliś ſtary/ to zaś prożno: młodym będąc przed czaſem pozbędziesz kraſy ſiły y czerſtwośći: i ſtárym będąc [illegible] nie iedno żony ſtrzeż á błaznem będziesz w wſzytkich. O potomku iuż nadzieie niemiey/ bo ieśli będzie pewnie nie twoy. Rad Księgi pilnuieſz/ to iuż żony nie mieieſz bo to oboie każde zoſobna vſtáwiczności potrzebuie. Myśliwyś ábo dzielny Rycerz to żenie nieprzyiaćiel. bo te rzeczy małżeńſtwu przeciwne. Ieſteś człowiek ſtanu rzemieślnego to chodząc około pożywienia nie możeſz mieć o żenie ſtárania przyſtoynego. A Slachcicés ábo Pan wielki. Non poteſt abſcondi Ciuitas ſupra montem poſita, y tak [illegible] dobywaia.

Coż tu tedy czynić? y iako z tego labiryntu wyniść y tak odpowiádam y rádzę: Staw naprzod żone takowa/ żeby była ani piękna ani ſzpetna/ ani bogata a ani vboga/ áni podła ani zacna ani głupia/ ani madra ani vczciwa/ ani nievczciwa/ ani płodna/ áni niepłodna: Tákże meżá/ co by był niebogáty/ nie vbogi/ nie ſtary nie młody/ nie zacny/ nie płodny. W ten czás ia rzeke z żeń ſie. Lecz zbawi ſie/ nie iedno ſto ludzi przeminieſz á rzeke podobno nic iedno ſto lat przeminie/ niżeli takich pare ludzi ſtawiſz.

Wiec ták iáko ieden perswáduie. Młodźian káżdy w pánnie ma vpatrowáć / áby miáłá Quinque P. to iest.

vt sit	Pulchra, Pudica, Pia, Prudens & Pecuniosa	*Zoná ma bydź*	Piekna, Wstydliwa, Bogoboyna, Roztropna, Bogata	*iáko*	*Helená, Lukrecya, Sará, Penelopa, Cleopatrá.*

A o tych pániach siłá Historyey niełádá potrzebnych rzeczy nápisáli. *Iákozkolwiek zrownánia w obyczaiach potrzebá,*
Dla sporney Zony ieden niechćiał wniść do niebá.

O nieboże żonáty gdybyś sie chćiał porachowáć z sobą co ćie też żoná kosztuie z twym zdaniem kupiwszy ią ná wagę / dałes więcey złotá niżli ważyłá gdyś ią tárgował nie masz chudaku członká w żenie twey cobyś go troiáko nieopłáćił. Włosy iey ná głowie tyle kosztuią / ile perły / y sztuki od kámieni drogich coś iey sam nákupił. Vszy tyle / ile záuszniće od wymysłow robione. Czoło tyle ile náczelnik złotem y kámieńmi tkány. Nos tyle ile pizma y perfumy ná zapach kosztowne. Wárgi tyle ile báwełnice w Turczech złotem vpstrzone / ktorych dla wdźięczności vżywa. Twarz tyle / ile fárbiczki Weneckie y zamorskie. Gębá tyle / ile smáczne kąski y truneczki / ktorymiś ią niekiedy obsyłał. Szyia tyle / ile kánáki / kámienie drogie łáńcuchy / y misternie z pereł szyte noszenia / ktoryches iey nádał. Rámioná tyle / ile stroie náprzepych wymyśláne / y nowo fuzą kráiane. Ręce tyle / ile sztuczne od złotá mánele / Pálec tyle / ile rękáwice wydworne nuż pierśćienie. Nogi tyle / ile pończoszki w Niderlándźiech tkáne podwiązki kármazynowe / y wymyślne trzewiki. Iednym słowem wszytko iey ćiáło tylo kosztuie ile drogie iey száty w ktorych co dźień przebieráiąc chodźi z á przećię nie kontentá / prágnąc co wymyślnieszego / y pożądáiąc koniecznie od mężá co kiedy indziey ináczey postrzegłá. O niesczęsna y nienásycona páni. Oczy iey tákie ktore co v inszych widzą to záraz v siebie mieć chcą. Język iey vstáwicznie woła / kupćie mi

spráwćie

ſpráwkiemi / tákie y ewákie od rzemyſłow ßáty / choćiay ich ma pełne ſkrzynie / á ty nieboże mężu muśiß by też dźiećiem w ſámorodney bárwie chodźić / by też y w domu nie miáło nic zoſtáć / by też dla ſtrojow pozbywáć włośek / á cudze káty poćieráć ábo ná ſtárość do ßpitala iść / przećie ia ſtroy / przećie kupuy / we dnie myśl y biegay około pożywienia / á w nocy ſłuchay gománu mieſto odpoczynienia. W ſtołu mieſto przyſmákow / to ná ćie fuka / ty mnie maß że będźie ſpokoyny obiad / á ono pániey muchy wełbie roią / áż muśiß ná łáiáć. Kiedy nabárźiey zechceß pokoiu / toć pani záſpiewa o dyabie / y co treſnieyßego.

Mulier mare eſt, quodcunq; das reuorat, nunquam abundat nunquam dicens ſufficit, etenim mare non eſt mare ſed mulier mare omnium acerrimum, nullum extat in fæmina membrum, quod non redoleat, vel auaritiam, vel latrocinium, vel proditionem, vel luxuriam, homines brutificantem.

Jeszcze ſłuchay ty co chceß bydź żonatym zdobyway ſobie ták wiele oczu iáko ma paw w ogonie / ábyś ſie mogł według potrzeby vſtrzedz. Vßy mi iáko Midaß nowin o niey ſłucháiac. Nozdrzá iáko wilk do wachánia. Język rybi / gdakániu tey nieodpowiádáiac. Zołądek ſtruśi / coś twárdßego niż żelázo połykáć y trawić. Szyie wołowa do tego mierźionego iárzmá: quia ſero detractat onus qui ſubit. Nogi ielenie / śidel vchadząc. Náture wrobia. Sen świercowy żebyś mogł ſpáć gdy pocznie świegotáć.

Iużeś chybił brodu gdyś powierzył żenie zdrowia vczćiwego / máiętnośći, Jáko náprzykład: powierzamy máiętnośći Arendarzom pieniedzy Kupcom / roli oraczom / trzody / páſterzom / táiemnic przyiaćielom / liſtow Kurſorzom / Máiętnośći y ſpraw Juryſtom / Towárow Formánom / Synow Miſtrzom / Corek Zleśćiom / głowy y gárdłá bálwierzom / zdrowia włáſnego Medykom Nie ták vczćiwego / ktore ieſt nád rzeczy pomienione / á podobno y nád zdrowie milſze y lepßze / á maß go powierzyć w rece ledáiákie (to ieſt Białogłowſkie) ktore ſtráćiwßy / niemaß nadźieie ſkądby go

odyſkáć

odyſkáć/ áni iuß máśći ßukay/ ná ćáło ránę/ áni áſſekurácyey żádney mieć niemożeß/ ábo czego tákiego czymbyś ſię mogł záſtonić ták złemu rázowi/ kiedy ćię żonká pocznie łżyć/ y ſromoćić. Pytam ćię/ ieśli może kto náżwáć ćię bluźniercą kiedy nim nie ieſteś? ßalbierzem kiedy nie mácháieß? Złodżieiem kiedy nie krádnieß? zdraycą y zboycą kiedy nie zbiiaß? z woßetecznikiem y piiánicą bedąc trzeźwym y czyſtym? Niktći zgołá beſpiecznie tego zádáć nie może/ á przećię od żony byle iey przyßło (iáko mowią) co do noſá. Nie tylko tych y tákich ále y ważnieyßych kąſkow ſpodziewáy ſię kiedyć pocznie przywáć w káżde choć y podobieńſtwá nie będzie/ ábyś miał być kiedy tákim/ á rychley o ledáco y fráßki tákimći tłuſtym mozgiem y ſerce náßpikuie/ by ießcze ná ſtronie to był nie żal/ ále przy ludżiach rożnych ná więkßą twoię konfuzyą/ á ty iák bez duße y oczu y zámyſłow ſtoiß.

Nayſrozßego zwierzęćiá zrozumieß náturę.
Białeygłowie czart w ſercu, drugi wlazł zá ſkorę. **Máich: Pudłow:**

Chćieyże iedno dáley záwrnąć á doświádczyć żony/ á przyznaß mi ná iákie niebeſpieczeńſtwá przywodżieß bárzo czym wßytkim ná świećie pierwey ſię dobrze przypátruiemy: Dom kupuiąc oglądamy. Inſtrumentá gdy w nie grámy ábo gráć káżemy. Perfumy gdy ich wąchamy/ Winá kośtuiemy/ Sukná pálcámi mácamy/ w gárnce brzękámy/ Száty pomierzamy. Konia przeieżdżamy/ iednym słowem wßytkiego wprzod doświadczamy/ ieśli ſię zeydą ná to ná co kupuiemy rzeczy tákie y pierwey niżli ie ßcze tárguiemy. Same żonę záwiązawßy oczy iáko kotá w worze bierzemy/ by on chłop z Dyſá/ kupił pſá zá liſá: bo ináczey gdyby ſię godziło ſprobowáć káżdy by rzekł że mi ſię nie zeydzie. A indżie ley niepokázuią/ áż do ślubu: bo vyrzawßy pierwey by ią ſobie zbrzydził/ nimby pomyślił poiąć zá żonę. Bywa to czáſem/ że drugi od ślubu oknem vćiecze.

Jeśli co chcę mieć ná świećie pieniądze dam á kupiwßy mam/ ná przykład/ chcę konia/ dam pieniądze/ mam chcę Koſośia ábo

inßey

inszey ryby dam pieniadze mam: tak własnie insze rzeczy.

Chcesz żony nie dam pieniedzy / ale ona mi daie gdy z soba posag niesie / abym ia położ. To ty rozumiesz że tak głupia / mylisz sie niebożę / przypatrz sie raczey co w tym iest / że iey własni domowi z chwała z domu osuwszy pieniadzmi. Od rzeznika biorac mieso im wietszy przydatek spodziewaj sie nie bez wady mieso. Tak y iona gdzie spory posag z soba wnosi, cnoty spodziewaj sie nie bez wady lubo przysady.

Kto posag w domu z Panna vpatruie.

Ten swoy budynek naiedzie buduie. Gabriel Ostruch.

Stara iesli nie dobrze na tobie przypada pogodzisz iey dawszy ia przerobić pierścionek iesli mały ábo wielki możesz go dać złotnikowi przerobić. Pieniadze iesli sie nie podobaia: wolno zmienić na insze. Mam dom niemiłowy w nim mieszkać przedam go / ábo komu naymę. Miam grancit słabo mi rodzi / przedam go / á kupię inszy. Mam sługę nie kumyśli odprawię tego á przyimę innego. Mam bráta przykro mi z nim vczynim dział to pokoy. Mam siesz ogryzie mi łeb / dam ia zá maż áż głowá wolnieysza. Ale mam żone ktora ná dechad (iáko moia) pałał wyżej trzymay coś vsiąpił áż do śmierci. By sie wżdy godziło w ręce wziać iako kapłona y zmacać czy dobry czy tłust, y ábo trzewiká przyzuć / ábo iáko szołwárk ná czás arendowáć pieniadze od nie nie zwierzyny powachać / czy nie śmierdzi: ábo koniá doszławszy dobrego być pewien że niesomilnych nog: y sam rzekę weź w rekę przymierz / przyzuy zmácay / arenduy zmień / powachay / iedź / przeiedź á w imie Boże iesliż sie podoba / ábo nie podoba / odmień / arenduy / wyzuy ábo do diabła porzuć. Ale żony (vchoway Boże) nie godzi sie. Quod Deus coniunxit homo non separet. Bo gdyby inácżey / nazaiutrz każdaby matce przyrzucono / iáko Rostrucharzowi skápe nosáta. Ná co ia (poprostu powiem) od powiedzieć nie vmiem.

Anż byleś sie iedny ożenił áż záraz ći co żon nie máia nie-

 chca ná

chcą ná ćię pátrzyć. Przyiaćiel ieśliś go miał / mowił iużeś nim bydź niemoże więcey / bo's inszego dostał / kiedyś żonę poiął. Powinni ieśli są tácy / y ći żálu ná ćię pátrząc. A ty ták wielu potrzebnych opuszczasz dla iedney niewiásty. Pojąc co go weźmiesz / nie możesz rzec bespiecznie żeby miał byc twoy / áni żona żeby niepochybnie twoiá / áni dźieći / żeby nie omylnie twoie. A ná dowod tey prawdy / proszę stáw tákiego szaleńcá y błazná / coby życzył sobie kupić dom táki ktoryby ledá kluczem ledá kto otworzył? Wierzę że mi tákiego bálámutá nie stáwisz procz sámego żonátego ktory tákiemu zámknieniu / wszytkiego co iedno ma / áż y sam siebie powierza.

Ach niestetyż czuię coś, y widzę z tych rzeczy.

Zegdy miłość záboli, tylko śmierć vleczy. S. S. Iágodźinski.

Cztery rzeczy (mowi Sálomon) z domu wyganiáią kázdego człowiek Dym Ogień Dách dźiuráwy / y Żoná nie swarna. Dymu zbędźiesz okien vchyliwszy. Ogniá wodą go zaláwszy. Dach náprawisz gdy połatáć każesz. Ale żone łatay iáko chcesz / pukay w nie bárźiey niż w dách nic iey niepomoże. Niepodobnáć ále práwdźiwa powieść że ná kázdey dźiewięć skor á snadź grubszych niż debowych rośćie skoro zá mąż idźie. Jedná tonąc pokázowáłá nád mężą pa'cámi / że wesz'á / á drugiey przećiwko wodźie mąż szukał. Nieczytálem ieszcze ánim słyszał o żadney złey żeby sie popráwiła.

pit em pit em.
Qui ca vxor ca absquae quiet labor
ret e ret e-

Dla wpadł w
białeygłowy człek niewola.
Bez ćierpi.

Mogłbym ći tu ieszcze wyliczyć / ták wiele ludźi poginęło haniebnie przez ręce żenine / nie tylko stanow rowni[e]yszych / ále y Krolewskich lecz że tákowych przykłádow káżdy świéty dam pokoy. Są niektorzy co rzeką / iest rozum y wędźidło ná to / á ia mowię

wole / niewierz tamá / áni drzwi / áni kraty / áni ſtraż vſtáwiczna / gdy ſię żoná ná co tákowego vda. Były tákie co ie zámykano w wieżách dobrze opátrzonych / były co przy ſwych pokrewnych mieſzkáły / były co przy mężowych / były co ich ſámi mężowie ſtrzegli / á przećie kiłem od żon bierál: były tákie / á ſnadź y teraz ſą / co w żywe oczy przy mężách dźiwy y ledáco broiły / żwłodſzy mężá że ſię mu to ſniło / chać ná iáwi było. Inſzych niewiáſt tyśiącámi naydźieſz v Hiſtoryków / ktore ſwoimi chytrośćiámi przechadzáły mężow ich vmyślnie nie kłádá / dla tego wiedząc pewnie o nich że ony czytáiąc to wiecey by ſię mądrośći náuczyły / á ná złe będąc z przyrodzenia ſkłonne do tego / niemowię żeby ſię miáły odráźić tym ſkrypcem od czego złego.

Nie y Ceremoniom tych co ſię żenią / ábo ſobie zálecáią / gdybyś ſię chćiał przypátrzyć / y one vważyć / śiłabyś pożytku ſobie ná przeſtrogę odnioſł. máią rzecz do widzenia ná pierwſzym wićániu dárowáć pierśćionek zobopolnie á gdy ieſzcze Iey [illegible] z oſobliwey łáſki ſwey Pánu młodźiánowi fáworek ten podáie ręką ſwoią włoży go ná pálußek ſerdeczny / rozumie nieborak iż wygrał / á tego niewidźi / że ſię iey ſerdußko predzey złotá niż iego ſámego vymáie. Inrecuſabilem habet apud mulierem faſcinum aurum & lapis. Więc on dáie á oná iák bierze ták bierze.

Iuż v tákiey ſumnienia niemáß, áni cnoty:

Ktorey do myśli chćiwych otwierá klucz złoty. Sebaſt: Acernus

W niektorych ſtronach ieſt ten zwyczay / że do ſlubu przyiaćioł by nawiekſzych krom ſámych pokrewnych niebiorą / áni przypuſzczáią ſnadź dla tego áby młodá Páni iednego dniá / y w mężu y w kim inſzym ſię niezákochała. Jeſt v inſzych narodow śiła Ceremoniy rozmaitych zwyczáiow foremnych przy małżeńſtwie ktore gdy dobrze vważyſz nic innych niez naydźieſz [illegible] Heſera láſko y ohyda życia ich. Zwad v Włochow gdy młodemu Pánu żonę w dom prowádzą ieſt zwyczay że Páni potrafiła w to [illegible] próg przećiwney wyſzedł. Przez [illegible] wtrzy go w domu przez iey woley

niewy-

nie wychodźić/ támże záraz ná podwoiu [illegible] niewiem co zá máśći rośćieráła iżby mu nie ták przykre rázy były od żony. y dla tego ſtárzy Włoſzy názwáli ie vxor ab vngendo to ieſt od mázánia ábo ſmárowánia. Só inſze narody v ktorych mąż kądźiel z wrzećionem ſwey małżonce zá pás wtyká/ á to żeby pámiętáłá o ſwey zábáwie náucżywſzey przećiw prożnowániu gdyż wiemy iż nieprzyiáćielowi/ á oná cżáſem z tego [illegible] kądźiel ſobie cżyni fráiuncámi iáko wrzećionámi one krecąc y miecąc. Jedziey orzechy włoſnicy wſzyſcy gryzą/ to żeby mąż przywykał trzáſku iey ſłyſzeć kiedy będźie po dewnu chodźąc trząſłá ſáiá: ꝛc. ábo też że żoná ták dobrá iáko orzech ktory nie ſmácżny iż go vbierzeſz ábo złuſzcżeſz.

Nux, Aſinus, Mulier, ſimili ſunt lege ligati:
Hæc tria nil rectè faciunt verbera ceſſent.

Tego zá ſie nie żeni połácinie zowią cælebs iákoby cæleſtis, bo zda ſie iákoby iuż w niebie był bez żony. Małżeńſtwo nas połácinie Ligamen, włoſadło cży wędźidło/ nodus, węzeł laqueus, śidło cży ſzubienicá: iugum, ábo iárzmo/ co wſzyſtko znośnieyſze ieſt niż żoná: bo ná węzły/ ná śidłá ſą ſztuki y od ſzubienice nie ieden ſie vrwie: iárzmo by na ćięſſe ma ſwoy odpocżynek. ále ożeniwſzy ſie. Nulla requies áż do śmierći coż podobnego do piekłá.

Dobrá ktore z ſobą żoná do domu mężowego wnośi zowią Iuryſtowie Dos że dantur à parentibus, & accipiuntur à filiabus. to ieſt że te dobrá rodzice dáią. á dźiewki ie co zá mąż idą biorą/ Ale nie mężowie: bo áż połacy mowią wźiął po żenie poſag tedy to ſłowo poſag trzebá obycżaynie rozumieć, to ieſt ták że oná tych dobr niedáłá mężowi/ ále ich tylko miedzy iego dobrá iubo ná máiętnośći poſadźiłá żeby iey w pokoiu doleżáły. A potym pozná że ich nie dáłá/ bo gdy pocżną vtrácáć/ mężowe tylko niſzcżeie/ á iey przećie w cále zoſtáie/ y to co ma ná dobrách mężowych zápiſano nie ginie/ by też dźiećiom po oycu nie miáło nic zoſtáć/ á podobno by lepiey y ſłuſzniey/ żeby to co oná wnieśie wprzod niſzcżáło: á to co mężowo zá pokoiem było bo oney nie może ſie tego nigdy zádáć

co mężowi nie twoie to dźiećie. A ieśli prawdá że ták á też y oná nie twoiá żoná byłá y dźieći nie twoie w twych dobrách dźiedźicżą ſwoie dobro ſtráćiwßy.

Tobie do tego co iey ieſt / to ieſt do poſągu śiągnąć nie pozwolono y nápiſano nad nim Noli me tangere.

Kto tedy zamyśla żonę poiąć / ma wprzod dobrze vważáć dla cżego? Ieśli dla rządu domowego? zaż nie lepiey mieć do tego ſługę domowego dobrego goſpodárnego ktorego záwße możeß odmienić gdyć ſie nie nádáie złaiáć gdy potrzebá / oko nań mieć ieśli niekrádnie / záćżym wſiąć mu z ręki coś mu poruczył / á to bez gomonow y hałáſow. Ieśli dla tego żebyś ſyná miał / á zaż nie lepiey ßedßy do Spitalá abo Kinderhánzu / miedzy tyśiącem obráć ſobie kilku / y dáć im wychowánie przyſtoyne z przyſługą v Bogá / y z chwałą v ludźi á potym ktory z nich będźie foremnieyßy y milßy / vczyniß go dźiedźicem / z wielką twoią vćiechą niż kiedy ſpłodźiwßy táką lichotę ná wielki żal y ſromotę y vtrápienie twoie. Ieśli dla tego / żebyś poſág wźiąwßy długi nim popłáćił / á iá mowię że lepiey wźiąć v żydá ná lichwę y płáćić ſto od ſtá / ániżeli kiedy ſie w tákie bałámuctwo wdaß ktore trzykroć ćiężßе niż naywiękßy dług. Naoſtátek ieśli ſie żeniß z miłośći pámiętay y powtorzeć mowię pámiętay ieſliś nie wiedźiał wiedz że miłość ták máluią.

Gdźie dłoń miękka, twarz biała, mowecżká pieſzcżoná,
A ſpodźiczká iákoby z rabku wyimiona.
Tám iuż wßyſcy zmierzáłá, młodość ma przedayna,
Zdrowie, gładkość, y śiłę wolność rękodayna.
O duße ſie nie ſtara, ćielſko má ná piecży.
Dość ma kiedy iey ſłużą pácholcy do rzecży.
Do pułnocy dobra myśl do południa leży,
A w tym nieprzepłacony czás iák ſtrzáłá bieży.

Sabaſtianus Acernus.

Omnis

Zoná Wyćwiczona.

Omnis amor magnus, ſed aperto in coniunge maior.



Mátká miłośći, oćiec kuláwy, dźiecko młode, ćiałká nágiego, rączki drapiezne, rámioná ſkrzydłáte, Ono oćiec ſczudłá ſobie ſtruże, iáko máć dyabeł ták y dźiewká.

Bo Wenus z Morſkiey porodzona piány.
Rádá powabia vroda Młodźiány.
Y ſtrzeláć kaze dziecku zuchwáłemu,
Niegwoli Pewnie ſſczudłonogiemu.
Lecz twoie máiac ná oku ſkłonności,
W gárdłoć nákładźie tych to z boku kośći.

R V G G I E R.

Co weyrzenie, to zránienie,
Zimnych członkow roſpalenie.
Niech z kim chce walczy miłość nic tam nie dokuczy.
Gdzie kochánie kochánká powolnośćia tuczy.
Kto muśi niechay vſycha w niewoli.
Roſtáć ſie z miłym bárzo ſerce boli.

Słámie,

Námienić tu ießcże niektore powieśći pámięći godne o ożenie-
niu. Gdy iednego pytano czemu niſką żone poiał: odpowiedźiał:
Że z dwoygá złego mnieyße káżdy obiera. Więc niewiem czy do-
brze obrali bo ieśli w wyſokiey máło co dobroći tedy w niſkiey nie
maß iey zgołá nic iedno ßczyra złość. Czytałem też o iednym w
Europie z Grekow mądrym czy głupim niewiem iák rzec zwáno
go Sokrates / z tym dokłádkiem że był *mortalium ſapientiſsimus*,
iż nie było v nich ſnadź mędrßego / á ia mowię że pono głupßego:
bo nie ſłychać o tákim drugim błaźnie/coby go żoná kijem bijálá/
y tákim ługiem myłáłá: chybáby z tey miáry / że on ſam vmiał
znieść: áczby ießcże siłá o tym mowić rozumieli to czyli głupſtwo.
Tego rády zážył ieden w ożenieniu tákowey: Rzenić / y nie żenić
oboie to ćieżko ná ćię/iednák ieśli ſię nie ożeniß ießcże to v ćiebie
w mocy będźie/ żeſię żenić możeß ále ożeniwßy ſię/ zoſtánieß iáko
piſkorz w wierßy ktoremu názad trudno. R dobrze to drugiemu
rádził á przećię báłámut / bo ſię ſam ożenił/y dyabłá dźiwe° Xán-
typpę poiął. Pißą o iednym / że mu ſię trzy żony iedna zá drugą
obieśiły z fráſunku chłop głupi dobrze nie obáłał/ rozgniewány
onę iábłoń wyćiął y ſpalił á w tym ſąśiedźi prośili go gáłązki z
tey iábłoni ná ßczepienie w ſwych ogrodach ále po czáśie. Dołoże
ku ießcże co ieden powiedźiał że káżdy żonáty podobien kukwice/ co
dźieći niewiem iáko to rzec czy ſwoie czy nie ſwoie wylęże: bo nie
właſky (zá láſką ich mowiąc) gdy by im przyßło obierać woláłyby
káżda zoſtáć o iednym oku niżli o iednym mężu. Czego świád-
kiem oná hiſtoria w Rzymie Papiryuſowá gdźie Pánie vczćiwe
y Senatorki pobáłámucone. Jeden tákże gdy z okretem tonął ná
morzu/gdy drudzy ćiężáry w morze rzucáli on nie máiąc nic inße-
go / żonę wrzućił Neptunowi w dáry. Piße S. Auguſtin o ie-
dnym w Afryce ktory vmieráiąc zá trzy rzeczy Pánu Bogu dźię-
kował. Naprzod że ſię nie żenił. Druga że nikomu żony nie rá-
ił. Trzećia / że morzem nigdźie nie ieźdźił / tám gdźie mogł
przyść pießo.

 Epá-

65

Zoná wyćwiczona.

Epáminandás Krol Grecki od Zelopidá nágániony dla nie ożenienia y nie zoſtáwienia w Oyczyznie potomká ták od powiedźiał: Niewiem kto z nas barziey nipraw Oyczyźnie czy ia com go nie zoſtáwił czy ty coś go zoſtáwił ále ßczerego łotrá.

Pátrzay iáko ſię ſtroi twoy Curyło młody,
Czuprynę podmuſkuie, kocha ſię z vrody.
Oſtrzy waśik, vczy ſię mrugáć ná vczynne
Pánie młode: czáſem ſie kuśi o niewinne. Worek Iudáßow

Lecz nie było końcá / gdybymći wßytkie co ich mieć mogę dowody ludźi ták wielu mądrych wypiſáć miał / ná vtwierdzenie tey prawdy. Dam pokoy y temu co Rodźicom od ſynow potyka iáko częſto dźieći ná zdrowie Rodzicow náſtępuią.

Przećie iednák żebym ten álos ożenienia cukrem okrył ná końcu tákowe pożytki ożenienia położę. Pierwßey nocy gdy z ſobą do łożnice wnidźiećie / náprzod Páná Bogá prośić będźie o twoię śmierć. A żebym ſie w ięzyk nie vkąśił / wiedz y to odemnie zápewne / że niewiáſty gdy w rzeczy y przykłádem Tobiaßowey żony / naprzod ſie Pánu Bogu w łożnicy modlą oto proßąc żeby ſie z nimi ták działo iáko z Sarą / to ieſt / żeby śiedm mężow káżda miáłá á potym żeby oni pierwey pomárli / á niżeli one ſáme. Jeśli nie wierzyß (bo ia wiem że ſie ty przećie ożeniß) pámiętay wiec ſłuchać iey modlitwy. Záraz potym wßytkie niewiáſty domowe vpátruią z pilnośćią ktore pierwey záſnie / y z tąd wierzą że ty ábo oná ieśli wprzod záśnieß w przod y vmrzeß: przez co záraz miedzy wámi złe mießkánie záraz guſtá y czáry / żeby ćie wprzod poſłáć ná on świát.

Iuż będźie wiecznie Prawdźiwa wieść oná,
Podobna czártu w ſwoiey złośći żoná. Seuerin Bacálſki

Nápiſałbymći y inßych iey Sekretow y Kuglarſtw / ále że grzech y nic grzeczy / zámilczę na ten czás vſtnie wiec powiem á w tym koniec piſmá vczynię. To iednák co wiem zápewne wypiſzęć tu / ábyś ty wiedźiał / żeć co ſie żenić myſlą abo świeżo

żonaci

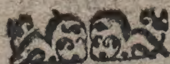
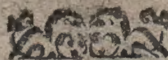
żonáči przecż[illegible]awßy to rzeka/ że ia śiłá mowie / ále wierz mi / że nie długo temu czekáć / gdy beda mowili. A iam błazen żem kiedy onemu pisániu nie wierzył. Wiem y to / że ćiż nowożeniowie beda mie mieć zá błazna przez ieden Mieśiac / ale w drugi co raz do pismá mego beda áppellowáć / w trzeći sámi miedzy soba o tym co sie tu piße mowić beda / w czwárty wßyscy zgodnie przyznáia bydź istotna práwda / co dźiśieyße pismo moie.

Ießcze ia czmie czym mie chceß zágadnać / podobno ták rzeczeß : Ledáiákiś w tey mierze gániß to czegoś nieskoßtował / żony niemiawßy. A ia tobie powiádam / kiedy owo dwáy kárty lubo wárcaby gráia / lepiey trzeći zdáleká widźi / gdy owi po błazeńsku dáia.

Tu stanawßy mniemam że pomyślis : Toż tedy czynić y pan Bog to sam dał [illegible]owieku żone in remedium fragilitatis concupiscentiæ carnalis. A kiedy ták / bierzże ia w imie páńskie / dobrze śie nie raz ále dźiesieć przeżegnawßy / zdami śie że ćie lepiey wytrybuie niżeli Rebárbárum ábo iáki turbith. A w tym ćie Pánu Bogu porucżam proßac áby ćie vchował tákiego lekárstwá : ktore nie mowie sam żoładek wyßlamuie / ále mozg wel bie wyniczuie.

V A L E.

Nullum animal est adeo instabile, quam mulier mox per omnes ventos effectionum ma commouetur & dime á recta mente.

Parecháſis

AVthorowá intencya nie ieſt ſzturmowáć ná ſtan Máłżeńſki, y Białegłowy známienite, gdyż tym oboygiem wſzytek świát ſtoi, ále młodym oboiey płći otwieráć oczy, áby doświece ktora pali, nielećieli przykłádem komorow. Ktoz ábowiem winien, że im ſkrzydłá vgorzały? ſámi ſobie: kto ſzáchow nie vmieiąc, nieoſtrożnie wyledźie, predko odmetu zginie, A przetoż piſmáte z poważnych Autorow, oſobliwie Fránciſzká Petrarchy, y inſzych de cælibatu *piſących politykow zebráne, proſzę niechay wcáłym płaſzczu bez podſewki złey exiſtymácyey chodzą.*

Dobrze napiſał Bożdarzewſki.

Nie gorſzy piſmo nigdy cnotliwego:
Ale w nim trzeba rozſądku zdrowego.
...ornie czyię pracą ſądźi,
...rozumie, y w poſtępkach błądźi.

Z O I L O.

...rem; & tu me vis demergere.